

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Ze 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 440 M
z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 500 M
Ze 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 880 M
z dwumiesięczną dostawą
w miejscu lub prze-
syłką pocztową .1000 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERO POJEDYNCZEGO

20 Mk.

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokola 4/1
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 6064.

Lwów, sobota 8. października 1921

Rok XII

Zwyżka marki polskiej trwa dalej. Szalony popłoch wśród ludności wiedeńskiej.

Bezsilny świadek.

Lwów, 7. października.

Wyobraźmy sobie obraz taki: ze stoku góry, której szczyt nie był jeszcze osiągnięty, stacza się w nieznaną otchłań kolos państwa. Zewsząd masę tę otaczają rzesze pod różnymi sztandarami i walczą. O co? O to, aby zasiąść na staczającej się bryle. Czyniąc to, udają niekiedy, że starają się powstrzymać pęd na zatrąte. Ale częściej nie bawią się nawet w takie pozory. Są prócz nich ludzie, wolni od władczych ambicji, tem gorliwiej przeto wyszukujący wśród ukrytego w organizmie państwa materiału wszystko cenne, aby je unieść i ocalić — dla siebie. Nietrudno im to przychodzi w wirze i zaślepieniu walki, w której udziału nie biorą.

Zaś z boku, całkiem na ustroniu, stoi gromada tych, którzy może jedynie trzeźwo widzą grozę położenia. — stoi i patrzy. Nie tylko. Słychać stamtąd błagalne głosy o opamiętanie, słychać skargi na własną niedolę, wiele tam westchnień bezsilnych i łamania rąk.

Nazywają ich inteligencją, warstwą o wartości nieproduktywnej i walorach nieaktualnych. Bó czemuże są ci nędzarze? Zbyt mało ich jest, by mogli powiedzieć: „jest nas 80% i nam się należą rządy“. Do przeforsowywania gwałtem cynicznie stawianych żądań nie posiadają jeszcze koniecznej dozy bezwzględności i zuchwalstwa. Cechuje ich w najwyższym stopniu śmieszna skrupulatność i przestarzała etyka Don Kichotów. Zwalczają się namiętnie wiatrakami swych idei, lecz w walce na zewnątrz stępiły i zanikły ich pazury, więc znoszą często głód i poniewterkę. Chętnie podają słabe dłonie różnym uciśnionym i wydzwignawszy ich z bagna, dają się z podziwu godnym stoicyzmem tratować i odpędzać bronią, którą dobrowolnie ofiarowali, wykuwszy ją w swych warsztatach. Niezwykli są to ludzie, ale przytem beznadziejnie głupi, więc słusznie im się tak źle dzieje.

Śpią dziś i lecą przez sen na madejowym łożu, przez siebie posłanem. Niegdyś z ogniem w oczach i o sercach płonących zapałem poświęcania organizowali proletaryat miast, uświadomiali i formowali kadry bojowe po

(Ciąg dalszy na stronie 2-gi-1).

Dolar w Krakowie stracił 2 tysiące punktów.

Kraków, 7. października.

(Telef.) (m) Dzienniki notują, że wczoraj nastąpiła ogromna niżka kursu dolarów w Krakowie, a równocześnie także znaczna niżka innych

walut. W biurach PKKP. wczoraj tłumnie sprzedawano dolary. Dolar w ostatnich dwóch dniach stracił dwa tysiące punktów.

Zwyżka marki polskiej za granicą.

Gdańsk, 7 października.

(Telef.) (m) Kurs marki polskiej wynosił wczoraj 2.82 i pół do 2.86 i pół, przekazy na Warszawę 2.78 i pół do 2.81 i pół.

Berlin, 7 października.

(Telef.) (m) Za markę polską płacono wczoraj 2.83 i pół.

Zurych, 7 października.

(Telef.) (m) Kurs marki polskiej wynosił wczoraj 0.12.

Praga, 7 października.

(Telef.) (m) Kurs marki polskiej wynosił wczoraj 1.15, przekazy na Warszawę 0.65.

Szalona panika wśród ludności wiedeńskiej spowodowana baissą korony austriackiej.

Wiedeń, 7. października.

(Telef.) (G) Od kilku dni panuje wśród ludności we Wiedniu szalona panika, ujawniająca się w masowym skupowaniu wszelkich towarów, co pozostaje w związku ze spadkiem kursu korony austriackiej. Sklepy są obłęgane do tego stopnia, że musi interwenio-

wać policja. Wczoraj nie można było we Wiedniu nabyć obcych walut z wyjątkiem koron czeskich i marek polskich. Marka polska podniosła się wczoraj na 67, t. j. o 20 punktów w stosunku do dnia poprzedniego. Wieczorem w kawiarniach giełdowych płacono za markę polską 70.

Z PRZEDPOŁUDN. GIELDY NIEOFICYALNEJ. Lwów, 7 października.

Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej panowała tendencja spokojna. Obrót walutami bardzo słaby. Na obce waluty brak odbiorców.

Dolary amer. 4700 do 4750, jedynki i dwójki 4680 do 4700, dolary kanad. 3900 do 4000, jedynki i dwójki 3850 do 3880, marki niem. 43 do 43.50, setki 42 do 42.50, drobne 42 do 42.10, leje 42 do 42.50, drobne 41.50 do 42, czeskie korony 70 do 72, drobne 70 do 70.50, tysiącówki austr. 3000 do 3200, setki 330 do 350, 50 kor. = 170 do 180, 20 kor. = 32 do 33, 10 kor. = 30 do 32, jedynki i dwójki 2 do 2.10, ruble: 500 = 2.25 do 2.60, 100 rub. 6.80 do 7.00, 25 rub. 2 do 2.50, 10 rub. 1.90 do 2, reszta drobnych 1 do 1.50, dumskie tysiącówki 68 do 70, dumskie a 250 = 40 do 42, karbowanice 3.50 do 3.60, hrywny 9.50 do 10, franki franc. 3.50 do 3.70, funty szterl. 12.500 do 13.000.

Złoto: 20 kor. = 20.000 do 20.500, 20 frank. 19.000 do 19.500, 20 mark. 20.500 do 21.000, funty szterl. 20.000 do 20.100, dolary 4650 do 4700.

Srebro: Korony 300 do 305, floreny 780 do 790, ruble 1.400 do 1.500, kopiejki 4—4'50, dolary amerykańskie 3'500—3'600, połówki i ćwiartki 2900—2950, kanadyjskie 2500—2600, drobne 2450—2480, leje 370—375.

OPONY SAMOCHODOWE
PEŁNE OBREĆZE GUMOWE
WSZYSTKICH WYMIARÓW

posiada na składzie

„AUTO-STAR“

Kraków, Sławkowska 32.

Podczas „Targów Wschodnich“ trzymamy umyślnych posłańców, którzy każdorazowe zamówienia odwrotnie odstawią do miejsca przeznaczenia. 2473

wsiach. Dziś uczniowie wzrosli w siłę, walczą o prawa i o władzę, a dawni mistrzowie... Emeriti, a przytem tak słabi i tak wichrowaci, że nie potrafią nawet skupić się w obronna organizację, chociaż uczyli, że tylko w organizacji skoordynowana energia jednostek daje rozstrzygającą w boju moc przełamania. Więc idą na dno.

Wyrastają nowe siły, a miarą ich jest liczba. Przywileje, wpływy, władza, życie całe, płynnie pod znakiem tytanicznych zmagani zresze, kierowanych przez stalowe rzesze jednostek, a skupiających w sobie tysiące i miliony. Z tych nieznanych mas, poruszanych naczelnym imperatywem faktycznego dyktatora, zbierana bywa w centralne akumulatory energia olbrzymia, a potem rzucona w stosownej chwili na szalę walki. To też wielkie bywają klęski i zwycięstwa, piorunujące szybkie podnoszenia się po upadkach, a ofiar nikt nie liczy. Nie są też brani w rachubę ci, którzy stoją na uboczu i patrzą. Wszak nie są cyfrą, tylko konglomeratem luźnych, niesfornych indywidualizmów.

A przecież — szkoda ich. Mimo wiekowej, nieprzerwanej pracy nie po linii najmniejszego oporu, mimo wyczerpywania się na tworzenie nieprzebranych arcydzieł i pomników ducha ludzkiego, mimo przelewania bez miary i rachuby swych, w znoju nagromadzonych skarbów na rzesze ciemne i upodlane, drzemią w nich, w tych wzgardzonych „ciarachach” i „inteligentach” jeszcze siły twórcze, jeszcze moce nie do wzgardzenia. W chwilach przełomowych z ich szeregów wychodzą przewodnicy i wskazują masom jedyną drogę ocalenia. Jeśli skądkolwiek rozlega się głos przestrogi, dyktowanej doświadczeniem, hasło altruizmu i ofiary, wezwanie do pozytywnego czynu — i władnie na moment tłumem, każąc mu zapomnieć o pogoni za chlebem i użyciem. — powstał głos ten wśród „lachmaniarzy i żebraków”, niepewnych, jakim cudem przeżyją dzień jutrzejszy.

Ci, którzy dziś zaślepieni są walką o podwyższenie sztandarów własnej partji i organizacji, nie smucą się zbytnio gradem walących się klęsk. Przeciwnie — każdy cios, dotykający ogół — to jeden argument więcej do osłabienia przeciwnika. On zawinił, jego

zła wola, precz z nim i — wszystko w porządku. Natomiast ci, którzy stoją na uboczu, aczkolwiek mogliby całą winę zła zarzucić aktywnie działającym, nie robią użytku z przewagi pasywnej krytyki. Raczej boleją głęboko nad katastrofalnym stanem rzeczy. Ale to nie wystarcza.

Właśnie fakt, że inteligencja z racji swego doświadczenia, wiedzy, techniki działania, bezinteresowności zasad, uczynić może tak wiele, wkłada na nią podwójne obowiązki. Bierne przyglądanie się temu, jak niedojrzali i niedorośli do władzy porywają ster w swe ręce, jak na żywym organizmie eksperymentują swe fermentujące jeszcze w podreęcznikach szkolnych programy, jak pędzą nawę państwa na zagładę, — jest zbrodnią. Czynne przeciwdziałanie tym obłąkańczym próbom mas, opanowanych demagogią i przelicytowaniem obietnic, — jest obowiązkiem.

Nadchodzą jakoby zwłastuny lepszych wieści. Słychać, że tu i tam budzi się wreszcie odruch pożądany, powstawać do życia, do

działania, do praw swych, poczynają pogodzić już — zdawałoby się — z losem nowożytnych helotów i nędzarzy na wymarcu. Wylaniają się zarysy nowej organizacji, trzeciej w państwie po chłopskiej i robotniczej, a posiadającej wszelkie dane po temu, by wybiła się na pierwsze miejsce.

Żąda się jednego: solidarności i posłuchu. Jeśli komuś wygodnie jest ginać z głodu, wygodniej, niż przeciwdziałać tej „konieczności”, jeśli nawet zakres indywidualnych potrzeb doszedł do dyogenesowego absurdu, — wolno mu nie wysuwać tych potrzeb. Ale nie wolno mu uchylać się od kardynalnych obowiązków obywatela i pozostawiać je tym, którzy skwapliwie wyciągną po nie ręce, bo dla tych obowiązek jest rentownym przywilejem, a przywilej — „Golgotą”.

Wstań i weź to, co pozwoliłeś sobie wydrzeć. Inaczej zginiesz ty i ci, którzy dziś depczą po tobie!

A. N.

Echa „Targów Wschodnich”.

Konferencja kolejowa w sprawie ulg taryfowych przy odsyłaniu eksponatów.

Lwów, 7. października.

(Stb) Według obowiązujących przepisów taryfowych mogą eksponaty nadeszłe na Targi być wysłane bezpłatnie z powrotem do pierwszych stacji nadawczych pod warunkami określonymi w taryfie. Bezpłatny przewóz nie ma jednak zastosowania, jeżeli przesyłka nadesłana na Targi, zwrócona zostaje częściami a nie w jednej przesyłce.

Celem uzyskania ulg taryfowych przy odsyłaniu eksponatów częściami, tj. w kilku przesyłkach, zwrócił się Zarząd Targów Wschodnich do Dyrekcyi lwowskiej, by wyjątkowo od obowiązujących przepisów taryfowych odstąpić.

Na przychylnie przedstawienie Dyrekcyi lwowskiej zarządziło Ministerstwo kolei żelaznych w Warszawie ulgi pod kautelami wykluczającemi nadużycia, a których ustalenie pozostawiono ocenie Dyrekcyi lwowskiej i stanisławowskiej.

W tym celu odbyła się we środę dnia 5 bm w Dyrekcyi lwowskiej konferencja, w której uczestniczyli delegaci Dyrekcyi lwowskiej, krakowskiej i stanisławowskiej wspólnie z przedstawicielami zjednoczonych Towarzystw transportowych, gdzie ustalono dla nich, jak najdogodniejsze warunki.

JAN GELLA.

4

Od Kazimierza Wielkiego do „Targów Wschodnich”.

(Ciąg dalszy).

Trudno tutaj wymienić bodaj część podań i dokumentów świadczących o potędze naszego grodu z tych czasów. Ale wpada się w podziw, nad tem bogactwem, ściśnionem w małym czworoboku ówczesnego miasta, a tak wielkiem, że chyba samem swem istnieniem wszelki głód i nędzę obok kości musiało. Testamenty i intercyzy ślubne, spory graniczne i zatargi różnego rodzaju, oświetlają to niepojęte nam dzisiaj wielmożostwo mieszczan lwowskich, pełne klejnotów, rzeźb, polichronii, pereł uriańskich, drogocennych drobiazgów, szalów kaszmirskich, perskich dywanów, emalii, broni i obrazów.

Najlepszym wyrazem, niejako symbolem tej potęgi, jest mieszkanie patrycyusza lwowskiego, takie, jak je znamy, choćby z nielicznych, do dziś zachowanych zabytków, świadczących, że było ono zazwyczaj dziełem artysty-architekta, nie... tapicera. Już same domy patrycyuszów lwowskich, (jak to obecnie jeszcze można stwierdzić na kamienicach Ancewskiego i Sobieskiego w Rynku) dają wysokie pojęcie o zmyśle piękna i potrzebach artystycznych ich właścicieli. Wznoszone przeważnie przez architektów włoskich i niemieckich, w stylu Odrodzenia z szerokimi podniesieniami, balustradami wewnętrznymi, herbami i godłami lub gmerkami kupieckimi na zewnątrz, wśród których dominuje symbol miasta: lew, są ponadto ozdobiane zazwyczaj całym mnóstwem rzeźb i postaci mitologicznych. Niepokaźne na-

wet niekiedy z zewnątrz, bo tylko o trzech oknach frontu (w celu uniknięcia wielkich podatków) kryły w swej głębi niezrozumiały dla ludzi dzisiejszych przepych urządzenia.

Można wnosić, — powiada Łozłński w „Patrycyacie i Mieszczaństwie” — skąd wiele tych szczegółów czerpiemy — że w komnatach mieszkalnych mieszczan lwowskich nie było piędi nagiej ściany, tyle inwentarze mówią, o szpalerach, makatach, arrasach i kobiercach i wymieniają taką liczną obrazów, wśród których spotykamy włoskie i niderlandzkie. Mikołaj Bernatowicz umierając, zostawił ich około 50 (z czego 17 niderlandzkich), Erazm Sykst 50, Wolf-Szolowa 27, Iwaskiewicz 48, Jan Lorentowicz 40, Waleryan Alembek 102, Stanisław Józefowicz 60, dr. Kosniel 69, a inni, których nie zliczyć, całe mnóstwa i to najprzedniejszych.

Zdumiewające też było bogactwo obić makat, szpalerów i kobierców. Między oponami spotykamy tzw. koltryny neapolitaskie, obicia bargamskie, poławniki z materyi w zwierzęta i kwiaty, arrasy, opony niderlandzkie itp. Objano niemi po długi, ściany, „podniebienia”, a nawet każdy sprzęt, każdy zydel, był nakryty kobiercem wschodnim, które ponadto wisiały w sieniach i na kruzganku.

Nie sposób wprost mówić o wszystkich wyszukanych meblach i szczegółach urządzenia poszczególnych panów lwowskich, którzy nietylko szlachcie w tem dorównywali, ale ją nawet o głowę prześcigali.

Trudno jednak nie wspomnieć o bibliotece, która u mieszczan lwowskich zajmuje niepoślednie miejsce. Znakomity uczony Alembek posiada 1248 dzieł ustawionych w 45 szafach, a i inni nie wiele mu w tem ustępują. Biblioteka dra Marcina Korzeniowskiego liczyła dzieł 380, biblioteka Za-

lewskiego posiada sporą ilość najcenniejszych książek, treści historycznej i filozoficznej, wśród których Plutarch, Herodot, Cutius, Plato, Lkwiusz Cezar i inne pierwsze zajmują miejsce.

W tym samym stopniu zaopatruje się mieszczanin lwowski w klejnoty, złota i srebra rozmaitego rodzaju kubki na wino, baryle, rostruchany złociste, augsburskie i siedmiogrodzkie, nie mówiąc o garderobie, z najkosztowniejszych futer, kun, popielic, soboli i najwytworniejszych materyi, jak atlas, adamaszek, tabin a nawet złotogłów. Ale nie tylko dostatki mieszczańskie znajdują tu uwzględnienie. Kupiec lwowski jest równocześnie żołnierzem, który dba, by jego rynsztunek był gotów w razie potrzeby. To też broń jest ważnym powodem jego troski.

Warto przytoczyć autentyczny testament Jana Szolca-Wolfowicza, którym zapisuje synowi Janowi: „ten dom wszystkich gdzie mieszkam, z armatą do tego należącą, na trzy pacholy piesze, a także i trzy jezdne, tj. trzy pancerze, trzy zbroje, zarękawie i szorce, miecze i halebardy. Także trzy pancerza z przyłbicami, półhakami, szablami, siekierki i wszystkie rynsztunek... Także rynsztunek na trzy jezdne, które sobie oberze: rajtarskie, husarskie, albo kozackie; ostatek co z armaty zostanie, to na pięć części dzielić oprócz Jana... Szafy, zbroje, pancerz, szablę, buławę srebrem oprawną, także sajdak i rząd kozacki, srebrem oprawny i z buńczukiem pod gardło koniowi... Któryż szlachcic mógłby tego rodzaju testament uczynić?”

(C. d. n.)

Radiotelegraf na Targach Wschodnich.

Szczegóły o radiotelegrafie. — Demonstrowanie aparatu. — Polska fabryka aparatów radiotelegraficznych „Farad“ w Warszawie. — Produkcja wynosi 30 aparatów miesięcznie. — Cena aparatu. — Radiotelegraf w niedalekiej przyszłości.

Lwów, 7. października.

(h) W pawilonie firmy „Oikos“ na „Targach Wschodnich“ był umieszczony mały niepozorny aparat, jednakowoż po bliższym przyjrzeniu się, okazał się na bardzo potężny, bo posiada władzę łączenia z całym światem. Był to ekspon. przyślany na pokaz przez krajową firmę „Farad“, posiadającą fabrykę aparatów radiotelegraficznych nadawczych i odbiorczych w Warszawie. Na zaproszenie sfer interesowanych demonstrował wczoraj ten aparat w sali giełdy w Izbie handlowej kierownik firmy p. inż. Rudniewski, wobec przedstawicieli kół technicznych, banków i prasy. Wyjaśniwszy pokrótce istotę, historię i rozwój radiotelegrafii, demonstrował protegent aparat odbiorczy ramowy, pochodzący z wymienionej fabryki, a skonstruowany przez polskiego wynalazcę inż. Władysława Hellera.

Stacja radiotelegraficzna, odbiorcza firmy „Farad“ składa się z małej ramowej anteny, wysokiej półtora metra i właściwego aparatu pięciolampowego, złączonego z baterią anodową i akumulatorem sześciowoltowym. Aparat cały może stać na biurku w zamkniętej przestrzeni i nie posiada nazewnątrz budynku wychodzących przewodników. Czulość aparatu jest ogromna. Wszystkie znaczne stacje europejskie i amerykańskie położone na wschodnim wybrzeżu, jak „Annapolis“, „Marion“, „New Brunzwick“ przejmują do kładnie i głośno. Firma „Farad“ wyrabia te aparaty dla ministerstwa spraw wojskowych, dla ministerstwa poczt i telegrafów, a wkrótce wejdą one w życie i w prywatnych instytucjach. W rozwoju radiotelegrafii przoduje Ameryka, gdzie np. Nowy Jork posiada sam 20.000 stacji nadawczo-odbiorczych. Po prelekcji nastąpił odbiór szeregu depesz, uprawiając w podziw zgromadzonych słuchaczy. Tak np. przejęto depeszę nadaną z Ameryki do Niemiec donoszącą, że posłem amerykańskim w Berlinie został mianowany p. Thompson.

Aparat odbiorczy firmy „Farad“ ma obecnie w pierwszym rzędzie znaczenie dla prasy, spiesząc wiadomości z za granicy nieraz i o dobre, jak również dla banków, podając wiadomości giełdowe zaraz po ogłoszeniu kursów. Fabryka produkuje obecnie miesięcznie około 30 aparatów, które dostarcza dla ministerstwa spraw wojsk. Ce-

na jednego aparatu odbiorczego wynosi dziś 930 tysięcy marek. Fabryka istnieje od 2 lat, zatrudnia 35 robotników i 6 inżynierów. Aparatem takim można cały dzień przejmować depesze, mianowicie przed południem giełdowe, zaś po południu i wieczór prasowe. Depesze wewnętrzne do po-

selstw jak wogóle wszelkie dyplomatyczne są szyfrowane, zaś inne są dostępne dla ogółu.

Zgromadzeni wczoraj w sali Izby giełdowej słuchacze, z wielkim zainteresowaniem śledzili przebieg demonstracji aparatu, a kierownikowi p. Rudniewskiemu wyrazili szczerze podziękowanie. Niewątpliwie poważne instytucje bankowe już w najkrótszym czasie będą używały dla swych celów radiotelegrafu, za ich przykładem pójdzie niewątpliwie i prasa.

Rolnictwo.

Pawilon Banku Rolniczego. — Zbiory najprzedniejszych nasion. — Wytwory firm polskich. — Wystawa konserw owocowych. — Polska pierwszą dostawczynią nasion.

Lwów, 7. października.

(k) W pięknym pawilonie Banku Rolniczego położonym w pobliżu wejścia zajęło pierwsze miejsce rolnictwo. Bogato nasionami przystrojony pawilon, gromadził przez całe dni tłumy publiczności.

W pierwszym rzędzie wymienić należy bogatą wystawę Banku Rolniczego. Wiezie przepysznych kłosów pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i innego zboża, zdobiły ściany budynku. Miło spojrzeć było na to bogactwo naszego kraju.

Drugie miejsce zajęła spółka hodowli nasion selekcyjnych „Granum“ wypełniająca dorodnymi nasionami jeden kąt budynku. Spółka wspomniana posiada własne hodowle roślin w Małopolsce w Łyszkowicach, w ziemi Proszowskiej, gdzie uprawia się rośliny pastewne, zboża, trawy i niektóre rośliny warzywne, w ziemi Kieleckiej w Szczeglinie uprawia buraki cukrowe, zboża, trawy, oraz niektóre warzywa, w Wilanowie pod Warszawą hoduje ziemniaki, rośliny ozdobnicze i ogrodnicze, wkońcu w Siekierkach Wielkich pod Poznaniem na przestrzeni 340 morgów rozwija się hodowle żyta, jęczmienia, ziemniaków i buraków cukrowych. W ten sposób przysparza Spółka Polsce znacznej ilości najlepszych nasion, których zapotrzebowanie w Polsce jest ogromne.

Jan Boduch z Żywca wystawił równie piękne

wytwory swych nasion, obok bogatej wystawy Busz czyńskiego i Grodzkiego z Warszawy.

Na osobną wzmiankę zasługują konserwy, wyrabiane w zakładzie Towarzystwa Gospodarczego w Beńkowej Wiszni, której wytwory zajęły odrębną wystawę dla swych wyrobów. Marmelady z różnych owoców sprzedawano po 500 mk. za kg.

Oczy wszystkich zwiedzających zatrzymywały się najdłużej na przepysznych okazach nasion kalarepy, buraków oraz innych warzyw, wystawionych przez lwowską firmę Edmunda Riedla, który na obecnych „Targach“ wystąpił z najpiękniejszymi eksponatami.

Zajęły tu również miejsce narzędzia i maszyny rolnicze, o których na innym miejscu już pisaliśmy.

U wejścia do pawilonu poukładano próbki drzewa dębowego, sosnowego i innych. Objętość pni świadczyła o wzorowej hodowli lasów.

Zarówno Rosya jak i Ukraina potrzebować będą ogromnej ilości nasion, których zasoby czerpać będą musiały od najbliższych sąsiadów z Zachodu. Takim sąsiadem jest Polska, która już w obecnej chwili poszczycić się może bogactwem swych nasion, jedynie dzięki wzorowej i starannej hodowli. To też wymienione firmy zdołały wysprzedać znaczną ilość swych produktów.

Przemysł chemiczny.

Ogromna ilość firm. — Potężny rozwój przemysłu chemicznego. — Przegląd firm. — Widoki handlu ze Wschodem.

Lwów, 7. października.

Każdy, kto uważnie przestudował katalog

„Targów Wschodnich“ musiał zastanowić się nad ogromną ilością firm z działy przemysłu chemicz-

Fajanse polskie.

Pacyków.

II.

Lwów, 7. października.

Jakże przychodzi na świat ten kruchy narodek, który zaludniał ongiś połyskujące lustrzanymi ścianami serwantki naszych prababek, — a dziś — po okresie banicy — znów coraz bliższy jest naszemu sercu? Jeśli chcecie wiedzieć — to zwiędźcie ze mną, w wyobraźni naturalnie, fabrykę pacykowską, dział za działem, tak, jak mi się to udało uczynić właśnie w okresie, kiedy przygotowywała się ona do obesłania swemi cackami prześlicznego pawilonu na Targach Wschodnich. Jeśli to uczynicie — poznacie dokładnie historię pasterek w złocistych kapelusikach, kominiarzyków o czułych sercach, intryganckich Chińczyków i tancerek, przybranych w sukienki, niby z marzenia utkane.

Po przejściu kilku sal, w których pracują kobiety i mężczyźni, wszyscy milczący, jakby uśpieni, znajdujemy się w sercu fabryki, w dziale modeli. Panuje tu cisza głęboka, tylko gdzieś z daleka zaleci czasem przez uchylone z nagle drzwi warkot jakiejś maszyny pomocniczej i wnet cichnie, przepada wśród mokrych chust, ponarzucanych na świeże rzeźby, wśród stosów mokrej gliny i odmetu figur, modeli, postumentów...

Rządzi tu i panuje niepodzielnie prof. Przedwojewski, twórca szeregu wysoce artystycznych

plakiet, pomaga mu zaś cały sztab. A więc kierownikiem ceramicznym jest Wiedeńczyk, profesor chemii i ceramiki Till, który prowadzi szkołę, przygotowującą miejscowych wieśniaków do pracy w przemyśle ceramicznym. Ramię o ramię z nim pracuje ceramik-artysta rzeźbiarz Gąbkowski oraz prof. Rücker. W dziale malarskim zajęci są wybitni artyści-specjaliści: pp. Eminger z Wiednia, Wagner z Krakowa oraz malarka p. Zofia Tomankówna, w dziale sztukaterii przewodniczy pracy artysta-sztukator Netoschill. Dozór majsterski spoczywa w rękach doświadczonych p. Jana Muszaka, pod którego kierownictwem została fabryka pacykowska wybudowana, a następnie zrekonstruowana po zniszczeniach wojennych. On też prowadzi i dozoruje pilnym i doświadczonym okiem wypalania tak terakoty, jak i fajansów, która to praca należy do niezwykle trudnych, gdyż najmniejszy błąd w wytworzeniu temperatury odpowiedniej, najdrobniejsze zanieczyszczenie pieców powoduje skazy towaru i naraża zarówno fabrykę na znaczne szkody, jak też powoduje obniżenie się poziomu artystycznego jej wytworów. Dział handlowy spoczywa od szeregu lat w doświadczonych rękach niezwykle uzdolnionego komercjalisty p. Henryka Tuchowskiego — całe życie jednak fabryki, cały ster prac, kierunek artystyczny produkcji, uzależniony jest wyłącznie od właściciela i twórcy tego zakładu przemysłowego p. Aleksandra Lewickiego, który specjalnie kształcił się w tym celu za granicą, zarówno pod względem ściśle fachowym w centrach przemysłu ceramicznego, jak też pod względem handlowym w Lipsku, gdzie skończył uniwersytet handlowy. Dzięki temu posiada wiedzę, jak należy

postępować, aby uzyskiwać towar jak najwyższej sorty i jak największej wartości artystycznej, a zarazem jak należy zorganizować eksport za granicę i rozprowadzenie produktów zakładu po kraju. Potrafił też p. Lewicki stosunkowo w bardzo szybkim czasie wytworzyć swej fabryki mimo straszliwego orkanu wojennego, który wielokrotnie przez Pacyków się przewalił i niemal zupełnie go unicestwił — wprowadzić na wszelkie rynki światowe, zdołał bowiem zapewnić sobie własną wzorową w czasie jarmarku w Lipsku, ponadto zaś stworzył wzorownie w Paryżu, Londynie, Berlinie, Wiedniu i w Warszawie. Obecnie p. Lewicki pracuje usilnie nad urządzeniem wzorowni w Gdańsku, a na Targach Wschodnich przy wspomnianej już pomocy znakomitych naszych architektów p. Zacharjewicza i Czerwińskiego zdołał stworzyć ośrodek artystycznego w całym tego słowa znaczeniu ruchu w prześlicznym pawilonie pacykowskim, który też wywoływał słowa prawdziwego zachwytu, z ust zarówno publiczności naszej, jak też i przybyłych cudzoziemców. A dodać należy, że p. Lewicki nie tylko potrafił kreować centrum wysoce wartościowe przemysłu krajowego, nie tylko zdołał zapewnić wytworom swoim rynki zbytu, nie tylko odbudował Pacyków z gruzów wojennych, ale co zasługuje na szczególne podkreślenie, całą swoją produkcję oparł o twórczość artystyczną polską, wciągając w robotę bądź to znanych rzeźbiarzy naszych, bądź też stosując w zdobnictwie wyrobów pacykowskich motywy ludowe polskie. Dzięki temu nawet praca specjalistów-cudzoziemców, pracujących w zakładach pacykowskich nie jest czemś obcym, oderwanym od podłoża rodzinnego,

nego i ściśle z nim złączonego przemysłu farmaceutycznego, reprezentowanych na „Targach”. Jeden z wybitnych przemysłowców z tej dziedziny zapytany o przyczynę tego zjawiska, dał nam następujące wyjaśnienie:

W ostatnim stuleciu przemysł chemiczny rozwinał się tak potężnie, że stał się jednym z czynników podstawowych bytu państwowego, niema dziś bowiem prawie przedmiotu, któryby bez większego, lub mniejszego udziału chemii mógł być wytworzony. Jedno z pism fachowych ułożyło tablicę, z której wynika, że niema zawodu, ani gałęzi przemysłu, któryby nie był zainteresowany w istnieniu krajowego przemysłu chemicznego.

W okresie naszej niewoli jednak nie mógł przemysł ten rozwinać się należycie, albowiem zaborcze rządy Austrii i Rosyi znajdowały się prawie zupełnie pod wpływem silnych przemysłowców Niemiec. To też wielu chemików Polaków pracowało za granicą w przemyśle chemicznym. Obecnie wrócili do kraju i pragną zdobytą wiedzę i doświadczenie zużytkować dla dobra kraju i dla ugruntowania własnego dobrobytu, dodać bowiem należy, że żaden przemysł nie rentuje się tak dobrze jak chemiczny. Namnożyły się zatem w Polsce przedsiębiorstwa chemiczno-farmaceutyczne, a fakt ten uwidocznił się też na „Targach”. W głównym pawilonie „Targów Wschodnich”, a także w innych lokalnościach pomieściło się ich aż sześćdziesiąt kilka.

Oczywiście że niemożliwością byłoby w krótkim przeglądzie zająć się każdą z nich z osobna. Ograniczymy się tylko do takich przedsiębiorstw, które rozmiarami i działalnością swoją stały się potężnymi czynnikami w rozwoju polskiego przemysłu chemicznego.

Wśród wielkich poczyniń w zakresie przemysłu chemicznego niepoślednie miejsce zajmuje „Przemysł chemiczny w Polsce”, sp. akc. z „Bankiem Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu” na czele; spółka obejmuje też polskich kapitalistów z Górnego Śląska. Spółka wykupiła fabrykę Tow. akc. barwników anilinowych i przetworów chemicznych w Zgierzu i wytwórnię Spółki Hordliczka i Słaboszewicz. Przedwzajemna produkcja barwników anilinowych i azotynu sodowego (nitratu) tych fabryk przekraczała połowę produkcji tych przetworów w Polsce. Kapitał akcyjny Spółki obecnie z 60 podniesiony został do 150 milionów, ponieważ zamierza ona wprowadzić fabrykację tak zw. „półproduktów”, gałęzi przemysłu opierającej się przed wojną niemal wyłącznie na dostawie wyrobów niemieckich.

Jednym z najstarszych w Polsce przedsiębiorstw chemicznych jest firma „Ludwik Spiess i Syn” Warsz. Tow. Akc. Datuje się ono jeszcze od

końca XVIII wieku. Firma ta pierwsza u nas zwróciła uwagę na odpadki kostne i urządziła proszkarnię kości. Od roku 1913 fabryka ta posiada ogromny gmach w Warszawie, oraz kilka sklepów, dalej fabrykę w Tarchominie. Kapitał zakładowy wynosi obecnie 68,040.000 mk. i fabryka zatrudnia przeszło 400 osób.

Pabianickie Tow. Akc. Przemysłu Chemicznego posiada: Oddział barwników, oddział farmaceutyczny, przetwory ogólnie handlowe, oddział chemikali, oddział olejków eterycznych i pachnących, aromaty owocowe i oddział fotograficzny.

Zakłady chemiczne „Grodzisk” wytwarzają: aceton, kwas octowy, esencję octową, alkoholową, etylową, oleje ketonowe i spirytus metylowy i zamierzają w najbliższym czasie przystąpić do wytwarzania formaliny i chloroformu. Kapitał zakładowy wynosi 50 milionów.

Tow. akc. „Motor” założone w roku 1824 jest pierwszą w kraju fabryką wód mineralnych. Fabryka wytwarza także przetwory chemiczno-farmaceutyczne. Posiada obecnie dwie własne posesje w Warszawie i zatrudnia 200 ludzi. Obroty roczne wynoszą około 100 milionów marek.

Tow. przemysłu chemiczno-farmaceutycznego dawniej Mag. Klawe, (sp. akc.) rozwinęło się z pierwotnej pracowni, założonej w roku 1862, przy aptece Klawego w Warszawie, z biegiem czasu pracownia przekształciła się na wielką wytwórnię, w typie zagranicznym, a fabryka ta rozmiarem swoim nie ma prawie równej w kraju w dziedzinie przemysłu chemicznego.

Tow. Akc. Zakładów chemicznych „Strem” w Warszawie wytwarza: mączkę kostną, stearynę, glicerynę, oleiny, tłuszcz kostny i kleje.

Wielka lwowska fabryka chemiczna „Tlen”,

wytwarza mydła toaletowe i lecznicze, środki kosmetyczne, „Tlenol” wodę, pastę i proszek do zębów, wodę kolońską, perfumy, pudry, kapiele z kwasem węglowym, preparaty galenowe itp. Na „Targach Wschodnich” firma ta otrzymała zamówienia na kilkanaście milionów marek. Założona w roku 1889, została po wojnie puszczona na nowo w ruch w 1919 roku.

Lwowskie zakłady chemiczne „Laokoon” (sp. z o. odp.) wytwarzają: Preparaty galeniczne, specyfiki lecznicze, preparaty organozwierzęce, iniekcje do wstrzykiwań podskórnych, odczynniki i płyny mianowane, wyroby weterynaryjne, antiseptyczne, dezynfekcyjne i kosmetyczne.

Wkońcu zwrócimy uwagę na młodą firmę przemysłu „Aja” wytwarzającą wyroby lecznicze i weterynaryjne, kompozyty znanego specjalisty, dra Fryderyka Frieda.

Krótki ten i wcale niezupełny przegląd daje jednak pojęcie, że rozwój polskiego przemysłu chemicznego jest na najlepszej drodze niezależnienia się od zagranicy. Cel ten osiągnąłby znacznie rychlej, gdyby nie brak surowców i materiału opałowego, na który skarżą się wszystkie prawie przedsiębiorstwa.

Z drugiej strony, ponieważ „niema złego, co by na dobre nie wyszło”, fakt, że obecne trudności walutowe i inne odcinają nas prawie od konkurencji zagranicznej, daje możliwość rozwinięcia w kraju produkcji chemicznej z krajowych surowców, których mamy dużo.

Przemysł chemiczny polski z nadzieją i otuchą zwraca się ku Wschodowi, licząc na to, że z Rosją nawiąże wkrótce stosunki wymierno-handlowe i sprowadzać będzie stamtąd potrzebne surowce.

Wschodnie Tow. chemiczne.

Lwów, 7. października.

W pawilonie L. Targów Wschodnich zwracają uwagę znawców ekspozycy „Wschodniego Towarzystwa chemicznego” — Gdańsk-Warszawa. Firma ta ma niewątpliwie ogromne zasługi około rozwoju przemysłu chemiczno-farmaceutycznego.

„Wschodnie Towarzystwo Chemiczne” posiada w Gdańsku wielką fabrykę chemiczno-farmaceutyczną z urzędami według najnowszych wymogów krajalnią i proszkarnią. „Wschodnie Towarzystwo Chemiczne” eksportuje zioła i korzenie lecznicze, a importuje wszelkie potrzebne chemikalia z szczególnem uwzględnieniem surowców, potrzebnych naszemu przemysłowi. „Wschodnie Towarzystwo Chemiczne” aprowizuje też fa-

bryki: fabryce cerat dostarcza oleju i pokostu, hutom szklanym artykułów do zabarwiania i odbarwiania szkła itd. Centrala „Wschodniego Towarzystwa Chemicznego” ma siedzibę w Gdańsku, oddział w Warszawie, przedstawicielstwo w Londynie, a w najbliższym czasie urządzi przedstawicielstwo we Lwowie. Ołbrzymie własne składy posiada „Wschodnie Towarzystwo Chemiczne” w Gdańsku i Hamburgu. W miejscowościach tych posiada też Towarzystwo specjalne składy tranzytowe. Fakt, że składy tranzytowe w Gdańsku znajdują się nie w porcie, lecz w mieście, świadczy wymownie o zaufaniu, jakie Towarzystwo zdobyć sobie zdołało nawet u władz niemieckich.

ale zrasta się zawsze silnie z Polską i ze wszystkim, co polskie.

Ale zamiast rozprawiać — wejdźmy lepiej do wspomnianego już działu modeli, gdzie biegła dłoń artysty stwarza kształty w glinie i w plastelinie, które powtórzone potem w fajansie lub terakocie wędrują do Lipska, Paryża, Ameryki, a które mieliśmy sposobność podziwiać na Targach Wschodnich...

Oto opadają ciężkie, mokre chusty i widzimy przed sobą model z gliny, przed chwilą wykończony i przygotowany do wykonania w fajansie. Kształtna postać młodzieńcza wspiera się na bloku skalnym, u którego szczytu przysiadł orzeł z szeroko rozpostartymi skrzydłami, by za chwilę znów zerwać się do lotu. Rzecz pomyślana śmiało i przeprowadzona konsekwentnie, przeznaczona jest, zdaje się, na osadę artystyczną dużego jakiegoś zegara. Jakież będą teraz dalsze losy modelu, jakżeż zamieni się on, a raczej rozmnoży w połyskliwe, delikatno-barwne fajanse?

Praca to długa, subtelna, uciążliwa, wymagająca oka wprawnego i ręki delikatnej. Konieczny jest przedewszystkiem retusz nadzwyczaj dokładny, technika bowiem sporządzania fajansów wymaga, by model był wykończony aż do możliwej do osiągnięcia granicy subtelności. Ponieważ glina nie nadaje się do tak daleko posuniętego wykończenia, przeto sporządza się z modelu glinianego naprzód odlew gipsowy. Dzieje się to w ten sposób: wyspecjalizowany w tem robotnik okrywa

model sporządzony przez artystę subtelna sukienką z różowo zabarwionego gipsu, gdy zaś stężeje ona, narzuca na to już grubszą szatę z gipsu białego. Gdy i ta już stwardnieje, wyjmuje się z owej podwójnej sukienki po kawałku model gliniany, przyczem rzecz prosta ulega on zupełnemu zniszczeniu. Otrzymujemy w ten sposób negatyw rzeźby, czyli tzw. „ślepa formę”, jedyny w tej chwili ślad pracy artysty.

Następuje teraz szereg uciążliwych i skomplikowanych przemywań, zapuszczania mydłem specjalnem, rozpuszczonem w oliwie etc., poczem „formę ślepa” wypełnia się urobionym na papkę plastyczną gipsem alabastrowym, ciągle ją przytem obracając, tak, by subtelna masa w każde najmniejsze nawet zagłębienie mogła wnikać.

Po stężeniu owego gipsu alabastrowego odbija się dłutem wierzchnią, negatywną formę, przyczem, gdy ukaże się warstwa gipsu różowego, robotnik wie, że dociera już do powierzchni powstałego przed chwilą gipsowego modelu-pozytywu, będącego wierną kopią pierwotnej rzeźby. Zdważa wówczas ostrożność, by nie uszkodzić delikatnych kształtów modelu i po chwili otrzymuje gipsowy odlew nieistniejącego już oryginału.

Okolo tego odlewu rozpoczyna się teraz znów praca cyzelańska, do której twardy gips lepiej się nadaje, niż glina, gdy zaś osiągnięta zostanie możliwa subtelność form, wędruje model w ręce tzw. „formera”. Zadaniem jego jest sporządzenie tzw. formy „klinowej”, tj. formy składanej, znów rzecz prosta negatywna, wklesłej. Musi zaś ona być dla

tego składana z części, że masa fajansowa czy terrakotowa, mimo całej swej subtelności, nie da się wcisnąć zupełnie dokładnie we wszelkie, często bardzo delikatne, zagłębienia negatywu jeśli ucisk nie działa wprost bezpośrednio w danem miejscu. Innemi słowy, jeśli modelowana figurka tancerki naprzykład ma wyciągniętą rączkę z rozpostartymi paluszkami, to na każdy z owych paluszków trzeba sporządzić osobną formę, wypełnić ją masą fajansową i poszczególne palce nakleić potem na rękę. Już to samo daje pojęcie, jaką ogromną moc trudu włożyć musi pracownik fabryki pacykowskiej w wytworzenie choćby najmniejszego cacka artystycznego, przeznaczonego do ozdobienia jakiegoś kominka, postumentu czy lśniacej srebrzystymi blaskami półki w serwantce.

Owe formy częściowe, zwane klinami — oto właściwe „lono” — jeśli tak rzecz można, w którym rodzi się cacko ceramiczne. Ale to wszystko razem, to dopiero część pracy, a która często albo najstaranniejszego przeprowadzenia, unicestwiona zostaje przy wypalaniu, będąc jedną z najistotniejszych części procedury wytwarzania fajansów. Jak to się dzieje, jak przebiega ten proces niezwykle skomplikowany i wymagający specjalnej pieczołowitości, postaramy się Czytelnikom naszym przedstawić w fejetonie następnym.

Keramik.

Własne samochody ciężarowe Warszawa—
Gdańsk umożliwiając Towarzystwu transport towarów z Gdańska do Warszawy w przeciągu 2 dni. Towary importowane do kraju kupuje „Wschodnie Towarzystwo Handlowe“ u wielkich firm za granicznych angielskich i niemieckich, mając dostęp do źródeł pierwszorzędných. Zapewniwszy sobie kredyt tan, udziela „Wschodnie Towarzystwo Chemiczne“ kredytu także odbiorcom swoim, zasługującym na zaufanie. Towarzystwo zawarło długotrwałe kontrakty z zagranicznymi fabrykami chemicznymi, wskutek czego wszelkie jego zamówienia są pewne. Rzecz ważna, jeśli się zważy, że zamówienia bezpośrednio u firm zagranicznych stają się bardzo często bezskuteczne, gdyż przedsiębiorstwa zagraniczne w razie nagłej zmiany waluty lub też innych powodów bezpośrednio swoim odbiorcom zamówionego towaru nie dostarczają.

Przedstawicielstwo „Wschodniego Towarzystwa Chemicznego“ we Lwowie rozwinię niewątpliwie zawniesną działalność w kierunku uzdrowienia handlu farmaceutycznego w Małopolsce.

III Zjazd aptekarzy.

Jeszcze jeden Zjazd. — Otwarcie Zjazdu. — Referaty i uchwały.

Lwów, 7 października.

(S) Po całym szeregu zjazdów o charakterze handlowym, które odbyły się w czasie Targów Wschodnich, rozpoczął się wczoraj w mieście naszym Zjazd o charakterze naukowym. Zjechali się do Lwowa z całej Polski delegaci zawodu aptekarskiego w liczbie przeszło 150, by radzić nad moralnym i materyjalnym podniesieniem stanu aptekarskiego. Zjazd rozpoczął obrady swoje w wielkiej sali ratuszowej, a przybyli nań reprezentant ministerstwa zdrowia, przybyli umyślnie z Warszawy szef sekcji dr. Weil, dalej naczelnik wojewódzkiego urzędu zdrowia dr. Mikołajski, reprezentanci nauki w osobach rektora uniwersytetu J. Magnificencji Kasprowicza i rektora Politechniki J. Magnific. dr. Pawlika, dalej imieniem prezydium miasta prez. Neumann i wiceprez. Stahl, prof. uniwersytetu dr. Tofilczko, szef aptekarstwa wojskowego dr. Pirogowski, prezes lwowskiej Izby handlowej r. Kallier i wielu innych.

Zjazd powitał imieniem miasta prez. Neumann, dziękując zebrany, że wybrali to kresowe miasto jako miejsce swoich obrad, zaznaczając, że farmacja podłożyła podwójny pod przemyśl naftowy, jak aptekarz Zeh, pierwszy destylator nafty w Borysławiu, aptekarz Torosiewicz, Łukaiewicz i i. Z kolei witali Zjazd życząc pomyślnych obrad prezes sekcji Małopolskiej powszechnego polskiego Towarzystwa farmaceutycznego

dr. Poratyński imieniem całego Towarzystwa prez. Kostkowski. Imieniem Izby aptekarskiej wschodniej Małopolski prezes Ehrbar, imieniem ministerstwa zdrowia szef sekcji dr. Weil, imieniem urzędu zdrowia przy wojew. lwowskim i imieniem własnym r. Włodzimirski, imieniem Izby lekarskiej dr. Pappée, imieniem Tow. lekarskiego prof. Nowicki, imieniem Izby handlowej r. Rubl, imieniem aptekarzy województwa lubelskiego p. Tomaszewski z Lublina. Następnie wybrano prezydium, w skład którego weszli aptekarze Leleiko i Modliński z Warszawy, Szymański z Poznania, Ehrbar, Lwów, na prezesa honorowego powołano seniora aptekarzy warszawskich p. Butniańskiego. Z kolei nastąpił wykład p. Nowaka z Częstochowy „O życiu i zastugach prof. Bourquelota“, poczem obrady przerwano do popołudnia.

Obrady popołudniowe toczyły się już w sali obrad Towarzystwa aptekarskiego, gdzie najwięcej czasu zajmował wykład i dyskusja nad referatem p. Jezierskiego, prezesa Związku zawodowego współpracowników p. t.: „Farmaceutyczne studia uniwersyteckie“. W kilkugodzinnej dyskusji ścierały się dwa prądy, z których jeden domagał się podniesienia poziomu studiów farmaceutycznych, drugi zaś podzielał zawodu farmaceutycznego na zawód ściśle farmaceutyczny i na zawód techniki farmaceutycznej. Uczestnicy biorący udział w dyskusji atakowali przytem ostro memoriał uniwersytetu, oświadczając się przeciw reformom projektowanym przez ministerstwo W. R. i O. P., poczem w końcu przyjęto po dłuższych wywodach dr. Poratyńskiego następujące rezolucje: Zjazd

1) domaga się bezwarunkowo utrzymania w mocy rozporządzenia Min. Zdrow. publ. w sprawie egzaminu dojrzałości dla kandydatów zawodu aptekarskiego;

2) sprzeciwia się stanowczo stwarzaniu dwóch rodzajów szkół farmaceutycznych, a w szczególności oddzielnej wyższej szkoły dla pracowników przemysłu farmaceutycznego i oddzielnej szkoły zawodowej aptekarskiej;

3) domaga się bezwarunkowo, ażeby przedmioty stanowiące naukę farmacji, wykładane były na wszystkich Uniwersytetach Państwa, w ustanowionych Oddziałach wzgl. Wydziałach farmaceutycznych;

4) zastrzega się stanowczo przeciw możliwości likwidacji studiów farmaceutycznych na uniwersytecie we Lwowie.

Następnie p. mgr. Stein referował na temat „Stanowisko współpracowników wobec projektu ustawy aptekarskiej“. W sprawie tej przyjęto następującą rezolucję:

Zjazd aptekarstwa polskiego, obradujący w dniach 6 i 7 października 1921 r. we Lwowie, uznaje konieczność przeprowadzenia rewizji proje-

ktu reformy ustroju zawodowego, ogłoszonego przez P. P. T. F. i poleca komitetowi wykonawczemu Zjazdu przeprowadzić w tym celu wybór specjalnej komisji, złożonej z reprezentantów tak właścicieli, jak też współpracowników dla przeprowadzenia rewizji powyższego projektu, o ile d o tego czasu przez Wysoki Rząd powołane w tym celu czynniki, w których skład również powinni wejść przedstawiciele współpracowników i właścicieli, same nie zajmą się opracowaniem takiego projektu.

KRONIKA.

Repertuar Teatru Miejskiego Wielkiego.

W piątek, 7. października o godz. 7.30 wiecz. „Kalięła“, dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

W sobotę 8. października o godz. 3.30 popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Romantyczni“, komedia w 3 aktach E. Rostanda.

W sobotę 8. października o godz. 7.30 wiecz. „Holender Tułacz“, opera w 3 aktach R. Wagnera.

Repertuar Teatru Małego:

W piątek, 7. października o godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo Loli“, komedia w 3 akt. H. Zbierzchowskiego.

W sobotę, 8. października o godz. 7.30 wiecz. „Niebieski lis“, komedia w 3 aktach Hierzeg.

Repertuar Teatru Nowości:

W piątek, 7. października, o godz. 7.30 wieczorem „Skowronek“, operetka.

Repertuar teatru lit.-art. „Or“, ul. Ossolińskich. I. 10.

Wielka rewia aktualna pióra W. Raorta „Lwów w nocy“ oraz część koncertowa z udziałem Pp.: Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówny i Wilińskiego.

Repertuar „Bagatell“ lwowskiej:

Gościnne występy Józefa Ursteina, M. Rentgena, Marka Windheima. I. Część koncertowa. II. Wielka Rewia p. t.: „Trzeba pieniędzy“, w głównej roli wystąpi p. Urstein (Pflus). Początek o godz. 8 wiecz.

Lwów, 7. października.

(k) **Jesień.** Trzyma się dzielnie słynna polska jesień. Zagładające od czasu do czasu w jej oblicze dni słone, wypycha błędami promieniami słońca, które dopiero około południa nabierają nieco więcej siły. Poranki budzą się mroźne — otulając ziemię błędą płachtą szronu. Niezebrane warzywa chyliły się ku ziemi i giąc na niej, gdyż nienia już letniego słońca, któreby je z zandlenia naucilo. Ptactwo opuściło nas — ostatnio długimi sznu-

Engelbert Humperdinck.

Lwów, 7. października.

Profil duchowy zmarłego niedawno kompozytora kształtował się w obrębie wpływu Wagnera, którego czcił i rozumiał.

Nie tego Wagnera, który dla tragedii Nibelungów znalazł przepiękny wyraz i który to wyraz nie miał naśladowców, lecz w twórcy „Śpiewaków Norymberskich“. Kontynuatorem pogody i słonecznego blasku, rozsnutego w tej operze, stał się Humperdinck, rzecz można, bezwiednie, podczas gdy inni, jak Piotr Cornelius ze swą operą „Der Barbier von Bagdad“, Reznicek z „Donna Diana“, Götz, pisząc „Der Widerspenstigen Zähmung“, d'Albert — czynili to zupełnie świadomie.

Sława Humperdincka przyszła nagle bez uprzedniego borykania się, czy zdobywania publiczności, krytyki i t. p. Skromny, cichy pracownik, wglębiony w partytury wagnerowskie i poezję piosenek dziecięcych, ani wiedział, iż pewnego dnia świat patrzył na niego, jako na reprezentanta twórczych sił narodu.

On zaś był raczej wychowawcą, raczej krzewicielem idei wagnerowskich, w tych zwłaszcza czasach, gdy odmienny kierunek świecił triumfy w „Carmen“ i operach wery-

stów włoskich.

Siedział w Frankfurcie, dając lekcje muzyki, pisząc recenzje muzyczne i swoje ballady: „Das Glück von Edenhall“, „Wallfahrt nach Kevlaar“, I dopiero dzień, w którym siostra jego przysłała tekst „Jasli i Małgosi“ z prośbą, by dorobił doń muzykę, stał się doniosłym w życiu czterdziestoletniego prawie muzyka. Bogowie i bohaterowie byli dla Humperdincka za ciężcy, za wielcy. Dzieci, karmielki, czarownice, aniołki — z nimi przestawał z lubością! I począł do tekstu, przeznaczony na niespodziankę gwiazdkową, pisać owe znane dziś wszystkim melodye, śliczne, pełne rozkosznych pomysłów muzycznych melodye.

W ten sposób powstała, dzięki przypadkowi, opera „Jasli i Małgosi“, którą zachwycał się świat i o którą oparła się wszystka sława Humperdincka.

Tryumf był zupełny, mimo, iż przyszedł był niespodziewanie. Odrazu poczęto w Humperdincku doszukiwać się przodownika nowych dróg, wierzone, że po „Jasli i Małgosi“ przyjdą coraz lepsze utwory.

Ale nadzieje te zawiodły.

Humperdinck wypowiedział się zupełnie w „Jasli i Małgosi“, mimo, iż napisał później wiele jeszcze utworów, między nimi opery: „Die Heirat wider Willen“, muzycznie bardzo

ciekawą oraz „Die Königskinder“, pełną teatralnych efektów.

W tem osiągnięciu sławy jednym dziełem podobny jest do Mascagni'ego.

Zasluga jego leży w tem, iż, będąc wielbicielem teorii Wagnera, umiał się ustrzedz przed przesadą i przeladowaniem stylu, umiał, idąc z prądem życia, dostrzedz kielkowanie nowych myśli, napór nowych fal. To też podkreślić należy, iż Humperdinck, przyjaciel i nauczyciel Zygryda Wagnera, żyjący w kole tradycji Bayreuthowskich, uznał jednak dojrzejawający talent Ryszarda Straussa, na którego zarówno wyznawcy Wagnera, jak i Brahmsa, patrzyli jako na „zwyrodniałego odstępcę“.

Gdy Humperdinck w 1900 roku zasiadł w berlińskiej akademii muzycznej, wpływ jego pedagogiczny okazał się bardzo silny, cenniejszy, niż opery jego późniejsze, mało wresztą rozpowszechnione. Jako kompozytor bowiem promieniował jednym tylko utworem: „Jasliem i Małgosią“ i wpływy tej opery znajdujemy nie tylko u Zygryda Wagnera, ale i u Pfitznera, indywidualności artystycznej bardzo bogatej.

M. S.

rani przeciągały żórawie — szukając schronienia dla siebie na Południu.

(h) **Pokłosie Targów Wschodnich.** Skończyły się Targi i, jak powiada piosenkarz „Ula“, będzie znowu Plac powystawowy, z którego Lwowianie, spragnieni przechadzek, będą mogli nieograniczenie przystać. Targi Wschodnie różne po sobie zostawiły wspomnienia. Jedni płaczą, że się tak szybko skończyły, że skończył się dalszy zarobek i możliwość obdzierania bliźnich z ostatniego grosza, płaczą dorożkarze, którzy za kurs na Targi brali po 2.000 mk., leją się łzy z oczu rozmaitym „przyczepkom“ wszystkich targowych rautów i przyjęć i wylewają potoki łez niesumienni kupcy, którzy z okazji Targów i licznego napływu obcych podnieśli horrendalnie ceny, by zadać kłam twierdzeniu, że u nas tanio. Wielu innych natomiast się cieszy. A cieszą się ludzie pracy, którzy w ciągu Targów Wschodnich, dzięki szalejącej drożyznie, zadłużyli się, albowiem kilkanaście tysięcy pensyi starczyło im na parę dni, cieszą się czytelnicy gazet, bo dostaną już lekturę zamiast anonsov, a także cieszą się i konduktorzy tramwajowi, którzy już z nóg padali. Na wiosnę przyjdą znowu Targi i będzie to samo.

(k) **Spadek dolara.** Wiadomość o kolosalnym spadku dolara rozeszła się lotem błyskawicy po całym świecie. Od samego rana dolatywały ze wszystkich stron echa rozmów na temat zwyżki kursu marki polskiej. Szczególniej w tramwaju „KD“, przepełnionym, jak zwykle, handlarzami wszelkiego rodzaju, rozprawiano głośno o zwyżce marki polskiej.

Odczyt w sprawie przeprowadzenia targu przedmiotów demobilizacyjnych p. inż. Pruszkowskiego, delegata Ministerstwa przemysłu i handlu, odbędzie się w gmachu Instytutu, w piątek dnia 7. bm. o godz. 7 wieczorem.

Dzisiejszy odczyt znakomitego orientalisty p. Jana Grzegorzewskiego odsoni przed słuchaczami ciekawe a nieznane szerokiemu ogółowi sympaty polskie na Wschodzie. Prelekcya jego, zapowiedziana w Kasynie i Kole lit. art., winna zainteresować wielu; zwłaszcza młodzież z klas wyższych niechaj pospieszy na nią tłumnie, a wdzięczną będzie niezawodnie prelegentowi za to, że zawitał do naszego grodu. Bilety wydaje sekretaryat. Początek odczytu o godz. 7:30 wieczorem.

(—) **Aresztowani Barwiński i Ogonowski** zastali wczoraj wieczór o 6 godz. wypuszczeni na wolność z aresztów policyjnych. Reszta osób aresztowanych w sprawie Fedaka dotychczas pozostaje w aresztach śledczych lub policyjnych.

(—) **Pechowaty dzień.** Dla niektórych złodziei dzień wczorajszy był pechowaty. I tak: W mieszkaniu Stanisława Kocha, przy ul. Halickiej 21, ujęto podczas kradzieży bielizny notowanego złodzieja Krzysztofa Holaszkę, liczącego 49 lat. — Na pl. Krakowskim przytrzymano wczoraj Józefa Wańczyszyna w czasie, gdy usiłował z budki Sabiny Goldberg skraść skórę. — Na Górze Stracenia przytrzymano wczoraj Teodora Kamińskiego, liczącego 54 lat, handlarza starem żelazem, Mojżesza Menkesa liczącego 24 lat, rzeźnika i Franciszka Hersza, liczącego 23 lat, woźnicę. Na policyi podczas rewizyi znaleziono przy nich 20 kg. rozmaitych tabliczek cynkowych, pochodzących z kradzieży kolejowej. Również przy nich znaleziono 50.000 mk. pochodzących najprawdopodobniej z kradzieży.

(—) **Wściekły pies.** Wczoraj w ulicy Na Bajkach miał pokąsać wściekły pies kilka osób. Dotychczas na Pogotowie ratunkowe przyprowadzono 5-letnią Maryę Zaleską, pokąsaną przez tegoż psa. Posterunkowy policyi psa zastrzelił.

(—) **Sploszoni.** Minionej nocy po wybijeniu szyby w drzwiach dostali się dotychczas niewyśledzeni sprawcy do mieszkania Henr. Kalkera przy ul. Słonecznej 57. Gdy już spakowali rzeczy, zostali sploszeni i wskutek tego część rzeczy uciekając rzucili na ganek. Tylko z jednym ubraniem wartości 50.000 mk. udało im się zbiedz.

KOMUNIKATY.

Zebrańce bruttowców we Lwowie odbędzie się dnia 9. października o godz. 11 przed

południem w sali giełdy zbożowej. Przedmiotem będzie sprawa rekwizycyi względnie zwolnienia ropy bruttowej.

Walne zgromadzenie właścicieli realności odbędzie się w niedzielę dnia 9 października 1921 o godz. 10 przed południem w sali Izby Rękodzielniczej ul. Kościelna 8 o następującym porządku dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie memoriału w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów, mającego być przedłożonym rządowi w Warszawie przez deputacyę stowarzyszenia specjalnie w tym celu wybrać się mającą. 3) Wnioski i interpelacye, na które wszystkich właścicieli realności miasta Lwowa zaprasza Wydział Towarzystwa obrony koniecznej właścicieli realności.

NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁU POLSKIEGO FABRYKA ZABAWEK „HAGA“.

Lwów, 7 października.

Przed rokiem zainicjował założenie fabryki zabawek we Lwowie p. Henryk Glasgall, który przed wojną wybił się na niwie szkolnictwa całym szeregiem wynalazków, ułatwiających nauczanie w szkole. Ta wrodzona zdolność umiłania dziecku chwil życia i ułatwiania mu pracy przy nauce, poddała też p. Glasgallowi myśl podjęcia na szerszą skalę swej pracy wychowawczej, a to przez założenie wytwórni zabawek.

Przedsiębiorstwo to zaczął p. G. nadzwyczaj skromnymi środkami, w ciągu jednak roku dzięki nadzwyczajnej energii p. Glasgalla i przy poparciu pewnego grona finansowego rozrosło się tak dalece, że dzisiaj fabryka ta posiada własny budynek fabryczny i zatrudnia przeszło 100 ludzi. Posiada nadto olbrzymią składnicę gotowych produktów. Produkty tej fabryki docierają do wszystkich dzielnic Polski i cieszą się popytem zagranicą: Paryż, Londyn, Wiedeń, Czerniowce są odbiorcami „Hagi“. Polem działania „Hagi“ jest przede wszystkim zabawka z drzewa; wszystkie zwierzęta domowe i egzotyczne są tu reprezentowane. Kupcy, a nawet konkurenci utrzymują, że produkt jest dobry, starannie wykonany i tani, to też niejeden z konkurentów zamawia towar w „Hadze“.

Prócz zwierząt, które służą też jako modele do nauki rysunków oraz do nauki poglądu w szkole, fabryka wytwarza rzeczy naukowe, jak liczydła własnego wyrobu, „Abc“, wzory dla freblówek itp. Jest też ogromny wybór gier towarzyskich od Szachów i Halmy do najłatwiejszych, przeznaczonych dla naszych miłośników; domy do budowania, budowa miast, budowa systemem Richtera itd.

Nowy budynek „Hagi“ wystawiony kosztem kilku milionów, będzie wkrótce uruchomiony, składnica znajduje się przy ul. Zybkiewicza 4.

Na pytanie naszego sprawozdawcy, czy firma interesuje się handlem na Wschód, opowiedział p. G. następującą prawdziwą anegdotę: Gdy wojska nasze w swym zwycięskim pochodzie dotarły do Kijowa, firma wysłała zastępcę ze skrzynią zabawek na Ukrainę. Po powrocie zapytany jak mu się powiodło, zastępca odrzekł: „Źle, chciano mnie zabić!“ — Dlaczego? — „Bo za mało przywiozłem ze sobą towaru“.

UREGULOWANIE ZOBOWIĄZAŃ WOBEC CZECHOSŁOWACY.

Warszawa, 7. października.

(Tel. wł.) (a) Ministerstwo skarbu prosiło delegatów rozmaitych instytucji gospodarczych na konferencyę, która odbędzie się 11 października w Warszawie. Na porządku dziennym omawiane będą sprawy dotyczące finansowego układu z rządem republiki czechosłowackiej, przedewszystkiem zaś rozrachunku wzajemnego z tytułu zobowiązań starokoronowych, umów ubezpieczeniowych, sposobu opłacania kuponów itp. Konferencya obliczona jest na dwa dni.

DZIŚ OBRADY KONWENTU SENIORÓW.

Warszawa, 7 października.

(Telef.) (m) Na dziś zwołane zostało posiedzenie konwentu seniorów. Stało się to z tej przyczyny, że prez. ministrów p. Ponikowski dwukrotnie interweniował u marszałka w sprawie odłożenia debaty nad expose p. Michalskiego, która to debata miała się rozpocząć w dniu dzisiejszym. Premier Ponikowski żądanie swoje motywował względami państwowymi. Marszałek odparł na to, że postara się uczynić zadość życzeniu premiera i zwoła jednak konwent seniorów, celem uzyskania jego aprobaty na to.

OGRANICZENIE LICZBY MINISTERSTW DO 10-CIU.

Warszawa, 7. października.

(Telef.) (m) Minister skarbu Michalski w zakresie oszczędności administracyjnych nosi się z zamiarem ograniczenia liczby ministerstw do dziesięciu ewentualnie do dwunastu.

Ekonomista.

Z TOWAROWEJ GIEŁDY LONDYŃSKIEJ.

Londyński Oddział firmy Lambert i Krzysiak nadsyła nam następujące sprawozdanie z ostatniego tygodnia:

Londyn, we wrześniu.

Kawa. Santos Rio 55s./— do 62s./— za cwt.; inne gatunki bez zmiany.

Herbata. Indyjska: Pekoe 6½ d. do 1s./10 za funt ang.; Pekoe Broken 6½ do 2s./7 za funt ang.; Pekoe Souchong 6½ do 9d. za funt ang.; Pekoe Orange 6½ do 4s./— za funt ang.; Pekoe Broken Orange 6½ do 4s./3 za funt ang. — Cejlońska: Pekoe 6½ do 1s./9 za funt ang.; Pekoe Broken 6½ do 2s./6 za funt ang.; Pekoe Souchong 6½ do 7 za funt ang.; Pekoe Orange 6½ do 1s./10 za funt ang.; Pekoe Broken Orange 6½ do 2s./9 za funt ang.

Kakao. Bez zmiany.
Pieprz. Czarny Singapore 4d. za funt ang. Rynek słabszy.

Ryż. Rangoon oczyszczony 21s./—; Saigon 18s./—, Rynek spokojny.

Łój. Australijski wołowy 60s./6 do 62s./— za cwt.; inne gatunki bez zmiany.

Oleje. Olej kokosowy. Cejloński ze składu: £. 55 do £. 57 za tonę; Cejloński z wysyłką wprost: £. 54 do £. 54. 0. 0. za tonę; Cochln ze składu: £. 68 do £. 70 za tonę; Cochln z wysyłką wprost: £. 58 za tonę.

Olej bawełniany rafinowany. „Crude“ £. 47; „Naked“ £. 53.

Olej lniany ze składu £. 36.

Zboże. Pszenica. Angielska: 60s./— do 63s./— za 504 funt. ang.; 1 North Manitoba ze statku: 94s./6 za 496 funt. ang.; 2 Hard Winter ze statku: 67s./— za 496 funt. ang.; Australijska ze składu: 74s./6 za 496 funt. ang.; Egipska feeding: 70s./— za 480 funt. ang.

Jęczmień. Kalifornijski ze statku: 48s./— do 55s./— za 448 funt. ang.; Canadian West Nr. 3 ze statku: 43s./— za 448 funt. ang.; Canadian West Nr. 4 ze składu: 43s./6 za 448 funt. ang.; Canadian West Nr. 4 ze statku: 42s./— za 448 funt. ang.

Kukurudza. Plata ze składu: 35s./6 za 480 funt. ang.; Plata ze statku: 37s./— za 480 funt.

SKUTKI INTERWENCYI ANGIELSKIEJ.

Warszawa, 7. października.

(Telef.) (m) Według otrzymanych tu z Paryża wiadomości, podróż angielskiego delegata do Ligi Narodów Fishera do Londynu, odniosła już podobno skutek. Komisya czterech opracowany już projekt podziału Górnego Śląska zmieniła w ten sposób, że Bytom, przydzielony podobno już Polsce, został jej odebrany. Te wahania powodują nową zwłokę tak, że postanowienie Rady Ligi Narodów w sprawie podziału Górnego Śląska zapadnie prawdopodobnie dopiero z początkiem przyszłego tygodnia. W kołach paryskich uważają to za potwierdzenie dawno już istniejącej opinii, że stanowisko Balfoura w Genewie nie jest ostateczne, lecz, że czeka on na instrukcyę z Londynu.

ang.; Amerykańska młeczana: 36s./6 za 480 funt. ang.

Cukier. Belgijski: 20s./— za cwt. f. o. b.; Holenderski: 21s./— za cwt. f. o. b.
Koniczyna. Bez zmiany.
Jaja. Bez zmiany.
Rzepak. Hull Torla ze składu: £. 22 za tonę; Connecticut: £. 21 za tonę.
Nafta i produkty naftowe. Bez zmiany.

STATYSTYKA WYWOZU Z LONDYNU DO GDAŃSKA

z dnia 21. września 1921.
Ubrania wartości £. 256. — Tłuszczu kośnego 187 cwt. — Materiałów bawełnianych 87500 ydów kwdr. — do. 17520 ydów kwdr. — do. wartości ££. 40. — Tłuszczu 20 tons. — Wyroby włosiane wartości £. 488. —

Samochody etc. wartości £. 230. — Opony £. 25. — Maszyn rolniczych wartości £. 441. — Oleju kokosowego 35 cwt. — Artykułów żywn. £. 12. — Wyr. gumowych £. 90. — Rumu £. 740. — Herbaty 31570 funtów. — Łoju 783 cwt. — Łoju 1183 cwt. — Przędzy wełnianej 1200 funtów. — Kolder wełn. 20 par.

STATYSTYKA PRZYWOZU Z GDAŃSKA DO LONDYNU.

Drzewa miękkiego tartego 268 loads. — Desek 105 loads. — Drzewa dębowego 2075 stóp kubicznych. — Klepek 200 loads.

Kronika sportowa.

Lwów, 7. października.
S. K. S. „Bethar” (Drohobycz)—L. K. S. „Bla” (Lwów) 9:5 (Walk-oower). Match ten miał być

rozegrany 1 bm. w Drohobyczu, z powodu jednak niedyspozycji graczy „Betharu”, którzy nie stawili się na boisku, sędzia odgwiżdżał walk-oower 0:5 na korzyść drużyny lwowskiej „Bla”ych.

N A D E S Ł A N E.

OKULISTA

Dr. Jerzy HOŁODYŃSKI
były długoletni I. Asystent Kliniki ocznej, powrócił i ordynuje: Lwów, Romanowicza 16, I. p. 1235

Okulista **Dr. Juliusz Drak**
b. asystent klin. uniw. lwow. ord. od 2—3 po poł. Lwów, Sykstuska 56. 2645

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Lwów, Sokola 4.

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEN
otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

NAUKA I WYCHOWANIE

W gimnazjum żeńskim (z prawem publiczności) Cypriany Brückówny wprowadza się w IV klasie matematyczno-przyrodniczy program 5-o klasowego gimnazjum wyższego (z językiem łacińskim i francuskim nadobowiązkowo). Informacje od 3—4. Sakramentek 32. 1999

PGIADY I PRACE

Inżynier — długoletni dyrektor fabryk cukru, obznajmiony z fabrykacją wyrobów cementowych i eksploatacją torfu poszukuje kierowniczego stanowiska. Pisemne zgłoszenia przyjmuje z przeczności, Madeyski, Lwów, ul. 29. Listopada 95 — dla Inżyniera. 2901

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Poszukujemy domku o 4—8 ubikacjach do kupna lub najęcia mieszkania, względnie odpowiednich ubikacji do najęcia. Może być parter, piętro, sułtrena lub oficyna, byle jasne, suche i w obrębie miasta. — Ewentualne naprawy i adaptacje przeprowadzimy kosztem wiaaym. Zgłoszenia pod „Spółka” do Administracji. 2877

Pokójn umeblowanego z utrzymaniem lub bez poszukują dwie słuchaczki uniwers. siostry. Wiadomość do Adm. „Gaz. Por.”, pod „Słuchaczki”. 2870

Na biuro 1—2 pokoi poszukuje Polak. Łask. zgłoszenia pod „J. W.” do Admin. 2867

Poszukuję 2—3 pokoi na urządzenie Biura technicznego. Zgłosz. pod „Dobre wynagrodzenie”. 2861

Mały pokój z wiktem do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 2899

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Tylko w bramie Andriol’ego najtańsze warkocze z prawdziwych włosów, kupuje wyczaski, damska fryzjorka, Lwów, Rynek 29. 2828

Kamienie młyńskie, walce, kasprzy, gazę, turbiny, transmise, lokomobile, motory, pompy — poleca „Pilot”, Batorego 4. 2323

Pasy, motory, lokomobile, gąry, maszyny do obróbki metali i drzewa, pompy — poleca „Pilot”, Batorego 1. 4. 2322

Kamienie młyńskie, Walce, Kasprzy, Pytle, Elawatory dostarcza bezzwłocznie „PILOT” Lwów, Batorego 4. 511

Tokarnie, strugarki, heblarki, gryzarki, wiertarki, motory, lokomobile, pompy Worthingtona, poleca „Pilot”, Lwów, Batorego 4. 2321

Kostium damski, jesienny, z wyborowego materiału, elegancji, zupełnie nowy, dla osoby szczupłej i niskiego wzrostu, jest do sprzedania. Oglądać można codziennie z wyjątkiem niedziel — między godz. 4 a 5 po poł. ul. Leona Sapiehy 47. III. piętro, mieszkanie 7. 2918

Apteka w wielkim mieście prowincjonalnem za dolary do sprzedania. Bliższe listownie pod „485” w Administracji „Gazety Wieczornej”. 2921

Kamieniołom dwupiętrowy przy placu targowym, sklep z urządzeniami i towarami, oraz wolne mieszkanie — sprzedam za cenę wyjątkowo niską lub zamienię za kamieniołom w okolicy ul. Łepkowskiej. Pośrednictwo wykłuzowe. Mieszkanie Wofka, ul. Zyblikiewicza 14. 2922

ROZMAITE

Najnowsze systemy kosmetyczno-hygieniczne zastosowuje się przy masażu twarzy w „Kosmo”, ul. Miłkowska 1. 7. 2099

Na 30 proc. poszukuję 1.500.000 pożyczki na kamienicę. Chrzanowski, Lwów, Zimorowicza 6. 2910

BEDNARZY

poszukuje Lwowskie Towarz. akcyjne browarów, Kleparowska 18. 2738

SALDOKONTYSTE BUCHALTERA

z rutyną w zakładach handl.-przem. z praktyką w księgowości fabrycznej — przyjmie Lwowskie Biuro wielkich przeds. naffow. Oferty pod „Śródmieście” do Biura ogłosz. S. Sokolowskiego i Ski, Lwów, Jagiellońska 7. 2902

DOM HANDLOWY E. Wexler i J. Oldak

w Warszawie. Oddział we Lwowie HURTOWNY SKŁAD SKÓR

KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

podaje do wiadomości swych odbiorców, że z dniem 1 października otworzył we Lwowie przy ulicy Zyblikiewicza 1. 15 Oddział swego hurtownego składu i zaopatrzył takowy w zapas skór tak zagranicznych, jak i krajowych, który poleca uwadze Szanownych Odbiorców. 2836

Przekonajcie się!

Egzystująca od r. 1890 warszawska firma kuśnierska M. ROZYNAK, Warszawa, pl. Trzech Krzyży 9, posiada na składzie własnego wyrobu gustowne karakułowe, fokowe itp. palta futrzane najlepszego gatunku i wykwitnej roboty, męskie futra na elkach, cybetach i angielskie futra, wszelkie kolnierze futrzane, skunksowe, sobolewe itd. 2887

CHODNIKI

kapy, kołdry, koce, firanki, meble tapicerowane, maty, ceraty, linoleum — poleca Skład tapet S. WEISS, Lwów, ul. Sobieskiego 2. 2913

Lekarz-Internista

z pierwszorzędną praktyką w j. dnem z głównych miast Polski, Polak, katolik, poszukuje dzierżawy sanatorium. — Reflektuje na budynek solidny. Zgłoszenia z podaniem pożądanego, urządzenia, ilości pokoi i t. d. pod „Sanatorium” za kwittem inseratowym do Administracji „Gazety Wieczornej”. 2923

DROGUERYA

z kompletnem urządzeniem, koncesją, wielkim zapasem towaru, w pierwszym punkcie miasta Stanisławowa do sprzedania. Zgłoszenia tylko za osobistym zjawieniem się przyjmuje: Howorka, Stanisławów, Sapieżyńska 8. 2888

WĘGIEL

Tow. Przem.-handlowe „COLPET”

Warszawa, Twarda 50, m. 4. może dostarczyć natychmiast z Kopalń Zagłębia Dąbrowskiego żądane ilości węgla kamiennego wszelkich gatunków. 2926

MOTORY elektryczne

dla prądu zmiennego i stałego, dynamomaszyny dostarcza ze składu „Pion”, Lwów, Lwowska 48. Tel. 476. 2909

SAMOCHÓD

45/50 K. M., czterocylindrowy, w ruchu — natychmiast okazynie do sprzedania. Bliższe wiadomości: B. Kurzweil, Romanowicza 1. 10, między godz. 11—1. 2916

dentysta Dr. LEWANDOWSKI ord. od 9—6, Lwów, plac Halicki 7/II.

PLUG motorowy

„WD.” 60 HP., sześciocylindrowy — tanio sprzedaje „Pion” Lwów, Lwowska 48. Tel. 476. 2907

MOTOR ELEKTRYCZNY

15 HP., 220/380 V, prąd zmienny, nowy, sprzedaje ze składu „Pion”, Lwów, Lwowska 48. Tel. 476. 2908

URZĄDZENIE rafinerii benzyny

dwa komplety, tanio do sprzedania. „PION”, Lwów, Lwowska 48. Tel. 476. 2905

Wiertarki do metali, Pompy centryfugalne, Wagi dziesiętne, Sieczkarnie dwunożowe, Plugi jednoślubowe, Młynki do farby — tanio sprzedaje „PION”, Lwów, Lwowska 48. Tel. 476.

JEDYNY

koncesyjonowany dom komisowo-handlowy Stanisław Traczewskiego w Stryju, poleca się P. T. firmom i odbiercom. Pośrednictwo w zakupach i sprzedaży. 2888

Nowoczesna szkoła języków

(francuski, angielski, niemiecki), przyjmuje zgłoszenia na lekcyjne zbiorowe. Wyucza także stenografii polskiej lub niemieckiej. Wzisy od godziny 3—6 po południu, ulica Zielona 1. 41, II. piętro. 2731

JEDEN WAGON SRUB

sortowanych wymensy — tanio do sprzedania dostarcza „PION”, Lwów, Lwowska 48. Tel. 476. 2904

Ratujcie zdrowie!

Przez z obłudnym wstydem!

Ni. ch żyje świadomość!

Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych) po dokładnym zbadaniu, poleca mężczyznom i kobietom, wszystkim komu zdrowie jest drogie, następujące pouczające książki, nie mające nic wspólnego z pornografią:
Dr. St. Breyer: „Najnowszy obszerny lekarz domowy”. Przyczyny, objawy i leczenie wszystkich chorób. W 2 częściach. Duża książka z mnóstwem ilustracji. Tysiące cennych porad i wskazówek na wszelkie choroby. Cena 300 Mk.

Dr. Karol Werner: „Bezsenność”. Środki nasenne. Poradnik dla wszystkich. Treść: Znaczenie i istota snu. Bezsenność i jej przyczyny. Leczenie. Środki nasenne i ich działanie. Cena 100 Mk.

Dr. L. Be...mont: „Małżeństwo tyrystyczna”. „Upadła kobieta”. Dwa odczyty w jednej dużej książce. Cena 200 Mk.

Dr. Arno Krüche: „Poradnik dla cierpiących na podagrę i reumatyzm”. Treść: Istota reumatyzmu i podagry. Tryb życia. Środki leczenia. Dieta. Cena 100 Mk.

Dr. Józef Goldbaum: „Jak się ustrzedz i leczyć choroby żołądka”. Drogocenna książka dla zdrowych i chorych. Wskazówki dla wszystkich komu zdrowie jest drogie, a przeważnie dla osób cierpiących na żołądek. Cena 200 Mk.

G. Pedenkowska: „Zdrowa, higieniczna, oszczędna kuchnia”. Najlepszy prezent dla młodych gospodyń. Tysiące najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych i oszczędnych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, mazurków, babek, tortów, smażenie konfitur, soków, marmolad, sporządzanie kompotów, lodów, wódek, napojów chłodzących. Cena 300 Mk.

Dr. Jondelowitz: „Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet”. Choroby weneryczne. Jak zapobiegać i leczyć. Najobszerniejsze wskazówki co do leczenia rzeżączki, tryper i wszelkich innych chorób płciowych. Cena 100 Mk.

Dr. Braun: „Samogwałt” u mężczyzn i kobiet, jego skutki, nadużycia płciowe. Niemoc płciowa. Po czym poznać samogwałt. Leczenie. Rady praktyczne dla młodzieży, rodziców i opiekunów. Cena 100 Mk.

Dr. Paszkowski: „Jak zapobiegać zarażeniu się chorobami wenerycznymi oraz niemocy płciowej”. Mnóstwo cennych rad i wskazówek. Środki ochronne naj-

bardziej wyróbowane do zapobiegania. Leczenie. Cena 75 Mk.

Dr. M. Durenfurth: „Epilepsja”. Przyczyny, zapobieganie, leczenie. Treść: Warunki powstania. Znaczenie. Rozmaite formy epilepsji. Doświadczenia. Zapobieganie i leczenie epilepsji. Życie i los epileptyków. Cena 100 Mk.

Dr. P. Weigel: „Jak się mamy żywić czyli pożytek pokarmów”. Zawiera szereg cennych rad i wskazówek co do odżywiania się chorych jak również i zdrowych. Cena 50 Mk.

Dr. Swett-Marden: „Żyć nie umierać!” Szereg rad, wskazówek i myśli głębokich, słonecznych i rozumnych, wywierających wpływ niezwykle dodatni i ożywczy na zderzowane i skolatanę troską o byt umysły współczesnych ludzi. Cena 200 Mk.

Ch. Szyller-Szkolnik: „Hypnotyzm! Sugestywność! Telepatya!” Chcesz być odważnym, silnym i energicznym? Chcesz by ludzie ulegali twojej woli? Praktyczny poradnik hypnotyzmu zawiera wiele nowych rad i wskazówek. W 98 rozdziałach uczy co czynić by wpływać na ludzi, sugestyonować bez zasypiania, odgadywać myśli, wyzbyć się pijactwa, palenia, onanizmu, gry hazardowej. Cenne i praktyczne wskazówki co robić, jak żyć by osiągnąć powodzenie i szczęście. Ćwiczenia psychiczne. Najnowsza metoda sugestyi. Rozwój zdolności talentu, uswanie strachu, spotęgowanie woli, usnwanie złych nałogów i przyzwyczajenia. Duża książka, mnóstwo ilustracji, wykwintna okładka, ostatnie wydanie. Cena 1950 Mk.

Ch. Szyller-Szkolnik: „Ratujcie włosy”. Wszystkim cierpiącym na łupież i wypadanie włosów, wysyła się bezpłatnie broszury zawierające cenne wskazówki i rady.

Wiedza tajemna! Okultyzm!

Ch. Szyller — Szkolnik: „Najcenniejszy sposób poznania siebie i innych!” Chiromancya, fizjognomika, frenologia i astrologia. Tak zatytułowana książka Ch. Szyllera-Szkolnika, której autor poświęcił szereg lat poważnej pracy. Książka wyszła w nowym, poprawionym i dopełnionym wydaniu. Zawiera wykład nauk: chiromancya (linia rąk), fizjognomika (ryszy twarzy), astrologia, nauka o wpływie gwiazd i planet na losy. Książka popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka obznajomionego z jej treścią niema tajemnic. Podług tej książki łatwo określić skłonności, zdolności, zalety i wady każ-

dego. Zawiera astrologiczne tablice, wskazujące każdemu podług daty urodzenia, szczęśliwy miesiąc, dzień, numer i daty. Książka ta daje dokładne pojęcie o otaczających osobach nie zasługujących na zaufanie. Służy środkiem do wyrycia indywidualnych zdolności. Wykwintnie wydane w pięknej płóciowej, złotymi literami zdobnej oprawie z portretem autora i z wielu ilustracjami w tekście. Wysyła się po otrzymaniu Mk. 495. Książka nagrodzona mnóstwem odczytów i podękowań.

Dr. Reliaz-fiski: „Teozofia”. Kurs praktyczny Szkice teozoficzne. Praca wybitnych adeptów wedy hermetycznej Dr. H. rtman, Joga, Karma. Cena Mk. 150.
Hrabia Eleonora Raj — po długich studiach na Wschodzie stworzyła system trafnego stawiania kabały z kart. Przepowiada przyszłość, tereźniej zaś. Euro ejskie wróżki Lenormand — „Thebes” posługiwały się tym s osobom. Ilustrowane wydanie. Cena Mk. 150.

Dr. Lucyan Bötcher (pirytyzm). Całkowicie nra, zawierający wskazówki praktyczne prowadzenia seansów, czyli posiedzeń sprytystycznych, medyumicznych. 23 pięknych ilustracji. Cena Mk. 1500.

Ch. Szyller-Szkolnik: Nowa kabalistyczna astrologia, zapomocą której łatwo określić charakter, zalety, wady, bez specjalnych wiadomości i trudu, zestawid horoskop dla wszystkich. Cena Mk. 100.

Miss-Chassé: „Wielki ilustrowany sennik egipski”. Zawiera wykłady snów. 90 ilustr. 36 rycin kabały. Oznaczenie dni feralnych i szczęśliwych. Opisanie własności 7 planet. Kartomancya. Wróżenie z kart i chiromancya. Wróżenie z ręki, wróżenie z twarzy i czoła. Cena Mk. 200.

Lenormand: „Nauka stawiania kabały z kart”. Sposoby „Lenormand-Tebes”, oraz dokładny sennik. Dodatek 48 kart ilustrowanych. Cena 200 Mk.

„Bosko”. Sennik polski z planetami, ułożony podług najdawniejszych a dotąd zupełnie nieznanymi obliczeń egipskich i perskich mędrców Wschodu. Cena 50 Mk.

Che mo: „Wyrocznia, czyli sposób otrzymania odpowiedzi na różne pytania” i Cena 30 Mk.

Adres: **Psycho-grafolog SZYLLER-SZKOLNIK**
 Warszawa, Piękna 25-12, 2836

P. S. Książki wysyłam tylko po otrzymaniu gotówki i portu pocztowego przyjmujemy na nasz rachunek. — Przy obrotunku na sumę nie więcej 500 Mk. dodajemy jedną ciekawą książkę bezpłatnie

25 GNIOTOWNIKÓW

do ciasta, pasty, chemikali i t. p. — tanio dostarczą „PION”, Lwów, Lwowska 48. 2903

DYWANY wschodnie

Obrazy pierwszorzędnych artystów, „OKAZYA”, Zyblikiewicza 3. 2829

SZKŁO okienne

dachowe, lustrowane, kieszklarski, poleca wagonowo po cenach fabrycznych

Adolf Ehrlich

Hurtownia szkła 2183
 KRAKÓW — PODGÓRZE.

Czas odnowić prenumeratę

Zwyczaj. Ogólne Zgromadzenie

członków Towarz. kredytowego „San” W JAROSŁAWIU

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. poręką odbędzie się dnia 13. października 1921 o godzinie 4-ej po południu w biurze Towarzystwa przy ul. Grunwaldzkiej Nr. 4 w Jarosławiu

z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór 5 członków Dyrekcji i jednego zastępcy na przeciąg lat 6.
2. Wybór 5 członków Rady Nadzorczej na przeciąg lat 3.
3. Zmiana statutu, a w szczególności zmiana §§ 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 24, 25, 26, 27, 28, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 42, 45 statutu, tudzież uzupełnienie statutu (§§ 46, 47, 48, 49).
4. Wnioski i interpelacje członków.

Jarosław, dnia 2 października 1921.

Dyrekcja Tow. kredyt. „San” w Jarosławiu
 Stow. zarej. z ogr. poręką.

2885

CUKROWNIA I ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

KOWALEWO POMORSKIE

SPRZEDAJE: OLEJ LNIANY I RZEPAKOWY, MAKUCH LNIANY I RZEPAKOWY. — KUPUJE: WSZELKIE NASIONA OLEISTE.

Telefon: Kowalewo I. Stacja kolejowa: Kowalewo Dworzec Główny. 2811

OPONY I DĘTKI SAMOCHODOWE

wszystkich rozmiarów.

BENZYNA, OLIWA, TOVOT I KARBID

oraz wszelkie przybory automobilowe

posiadają zawsze na składzie 2757

warsztaty ślusarsko-mechaniczne i garage automobilowe

A. SCHMIDT i J. ZACZKOWSKI

LWÓW, ul. KOPERNIKA 16: